Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12—.

Numer pojedynczy zwykły 6 hal.
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strysharski w biurze inseratowym „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy, od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 88.

Nr. 2 | Kraków, Sobota dnia 2 Stycznia 1904. | Rok XII.

Straszna katastrofa.

Wielki pożar teatru w Chicago.

Telegramy nie dały w całości wyobrażenia o strasznem nieszczęściu, którego widownią był przed 3 dniami teatr Iroquois w Chicago.

W środę popołudniu, dnia 30 grudnia zebrało się na przedstawienie pantominy i baletu „Sinobrody“, 1200—1300 osób, przeważnie kobiet i dzieci, w nowym teatrze, otwartym dopiero 26 listopada. Sztuka miała niezwykłe powodzenie dla świetnej wystawy, którą sprowadzono aż z Londynu, to też sala teatru była prawie pełną i jak zwykle na przedstawieniach popołudniowych widać było wszędzie różowe twarzyczki dzieci, wpatrzonych z zachwytem w cuda na scenie, bez przeczucia, jaki je za chwilę straszny los czeka. Rycerz „Sinobrody“, którego przedstawiano, jak w rzeczywistości tak i ze sceny straszną śmierć dzieciom zgotował. Postać „Sinobrodego“ jest wzięta z historji, z wieków średnich. W XIII wieku żył rycerz, który zwabiał do siebie małe dziewczątka i młodych chłopców, podrzynał im gardła i pił ich krew. Podobny koniec czekał dzieci i w teatrze. Za chwilę teatr miał być widownią okrutnego mordu, którego sprawcą był — ogień.

Pali się.

W teatrze przedstawiają właśnie noc księżycową. Nagle zajmują się dekoracje małym płomieniem. Publiczność na razie nie zdaje sobie sprawy, ale instynktowny niepokój ją ogarnia.

Powstaje szmer; natychmiast jeden z aktorów zwraca się do widzów, prosząc donośnym głosem, aby pozostali na miejscach.

Dzieci patrzą na płonące dekoracje z zachwytem, na galerji przechylano się, aby lepiej widzieć, czy się pali. W tej chwili jedna z kobiet siedzących na parterze, krzyknęła: „pali się“. To jedno słowo wywołało nieszczęście. Wszystko rzuciło się ku wyjściu, strach obłąkany ogarnął wszystkich. Kobiety chwytały dzieci na ręce i leciały z niemi ku wyjściom, mężczyźni brutalnie rozpychając się pięściami, powalali kobiety i dzieci na ziemię. Po ciałach upadłych, depcząc i tratując bez litości pchał się i cisnął tłum, walczący ze sobą o życie.

Na scenie usiłowano spuścić kurtynę z asbestu, aby odciąć pożar od widowni. Nie dało się.

Kurtyna z powodu przeciągu spadła tylko do połowy, ciśnienie powietrza powstałe z powodu przeciągu, jaki wywołały otwarte drzwi od sali i od kulis, przycisnęło ją. Aktorzy, aktorki, chór, wszyscy pouciekali. Płomień buchnął z niedającą się opisać szybkością i siłą na salę i udusił wielu, zanim mieli czas powstać z miejsc. Na galerji rzucono się z takim impetem ku drzwiom, że jedni drugich przewracali, aby po upadających ciałach spadać z przeraźliwym krzykiem ze stromych schodów i ginąć. Inni skakali z wysokości na parter, chcąc się ratować i ginęli. Straż pożarna uciekła, szał trwogi i ją ogarnął.

Wybuch.

W 20 minut od chwili, kiedy się pierwszy płomień ukazał, dał się słyszeć straszny, przerażający huk i cały dach ze sufitem wyleciał w powietrze, raniąc, zabijając i grzebiąc w gruzach. W całem mieście, w najdalszych zakątkach było go słychać. W domach sąsiednich powypadały okna, na ulicach odłamy raniły przechodniów. Na tę doniosłą salwę, która dała znać mieszkańcom Chicago, że setki ich dzieci, żon, matek, ojców, krewnych poniosło straszną śmierć, tysiące się zbiegły i rozpoczęto akcję ratunkową.

Z górą 700 trupów. 157 rannych.

Straż pożarna udała się do wnętrza teatru, ratować kogo się da. Wszystkie kurytarze napchane zwęglonymi, zmiażdżonymi trupami, które tworzyły niekształtną masę. Schody i kurytarze galeryi były zapchane trupami na 12 stóp wysoko, tak, że ratujący mieli górę ofiar nad sobą. Niestety nie wielu żyło jeszcze, jednych udusiły gazy, drugich ludzie cisnący się, innych spalił na węgiel ogień. Straszny, przerażający widok: twarze wykrzywione bólem i trwogą przedśmiertną, odzież podarta w strzępy, czaszki pogruchotane, a zwłoki jakiegoś mężczyzny na sztuki rozdarte i głowa odpadła od tułowia.

Matki, ojcowie, dzieci i krewni ofiar łkali głośnym płaczem i szlochem, załamując ręce, wreszcie przedarli kordoni wdarli się do teatru wyciągać trupy.

Na zewnątrz teatru na balkony wydostało się kilkadziesiąt osób, ale nie było drabiny. Tych, którzy byli na przodzie zrzucali cisnący się z tyłu z wysokości kilku piąter na bruk, gdzie znaleziono zniekształcone masy ciał, mózgi wypadłe z pogruchotanych czaszek. Niewielu skaczących pochwytała nadbiegła straż pożarna w podstawione płótna.

Opowiadania naocznych świadków.

Biskup Fallows, który jak prosty strażak ratował, powiedział: Niech mnie Bóg zachowa raz drugi od takiego widoku, byłem na krwawych pobojowiskach, ale nic takiego nigdy nie widziałem.

Jedna z pań, która była w loży, mówiła: Pierwsza zobaczyłam płomień. Przyszło mi błyskawicznie na myśl, ile tu dzieci jest w teatrze. Kiedy krzyknięto „gore“ wypadłam z loży.

Aktorzy opowiadają: Niczem nie dająca się powstrzymać panika ogarnęła nas. — Uciekano, jak kto był ubrany, wszyscy jesteśmy uratowani a było nas 240 osób. Wybiegłszy, poleciałem przed teatr ratować: jakiś mężczyzna, który własne dzieci ocalił, biegł dać pomoc innym. — Zastał same zwłoki. Mówił z płaczem, że nie może patrzeć na matki i dzieci, które poginęły.

Reporter z dziennika pisał: kilku z nas przedostało się na galerję i kiedy byliśmy już u drzwi idący przodem krzyknął: „Na rany boskie nie chodźmy po twarzach“. Drzwi były zapchane trupami kobiet po nad nasze głowy.

Hyeny pogorzeliska.

Kilkudziesięciu złodziei aresztowano i znaleziono u nich klejnoty i pieniądze, złupiono przez nich trupom i rannym. Nawet kosze mieli z sobą, w które ładowali skradzione przedmioty.

Przyczyny pożaru.

Teatr Iro-Quais był jednym z najpiękniejszych w Chicago, których miasto posiada kilkanaście. Nazwę otrzymał od plemienia, które przeciw białym walczyło na tem miejscu, gdzie dziś stoi Chicago. Położenie teatru było bardzo dobre, gdyż znajdował się blizko wybrzeża jeziora Michigan. Zbudowano go w ubiegłym roku na wzór paryskiej Opery komicznej; przy budowie zastosowano wszystkie nowoczesne zdobycze techniki, oraz wszelkie środki bezpieczeństwa. — Budowa kosztowała około 200.000 funtów szterlingów.

Teatr Iro-Quais miał 4 piętra i po każdej stronie 8 lóż — oraz ogółem 1700 miejsc siedzących, które w dniu katastrofy były wszystkie wysprzedane. Teatr otwarto zawcześnie. — Nie wszystkie schody i wyjścia były wykończone; publiczność znała zaledwie kilkanaście, chociaż było ich kilkadziesiąt.

Tak wyglądał teatr, winę zatem ponosi dyrekcja teatru, która nie czekając aż wszystkie urządzenia będą wykończone, dla „businessu“ jak najprędzej zaczęła dawać przedstawienia z dekoracjami łatwo zapalnemi. Jest także przynajmniej dla nas i zachodniej Europy wprost niezrozumiałem niedołęstwo straży pożarnej, która straciła zupełnie przytomność i uciekła.

Bezpośrednią przyczyną strasznej katastrofy była, albo 1) zła izolacja drutów elektrycznych, od których się zajęły dekoracje, albo 2) pęknięcie gazometru z calcium. Ogromną detonację, która wysadziła dach w powietrze, spowodował wybuch gazów z gazometrów w piwnicach.

Powszechna żałoba.

Nietylko tysiące, które straciły swoich, ale cała Ameryka północna okryła się żałobą. Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt, ambasady, reprezentacje miast i stanów, wyrazili współczucie. Giełdy w Chicago, Dulud i Toledo zamknięto. Miejsca brakło dla zmarłych w domach żałoby, więc trzymają zwłoki po restauracjach. Ofiarowano znaczne sumy dla rodzin ofiar, ale miasto Chicago dumnie odpowiedziało, że samo tem się zajmie. Jest rzeczą wprost nieprawdopodobną do zrozumienia, że z 1200 — 1300 osób, które były w teatrze, prócz 240 aktorów, tylko 200 — 300 osób ocaliło życie.

Z dalekiego Wschodu.

Wojenne odgłosy przycichły cokolwiek, głównie z tego powodu, że Rosja cofa się na całej linji. Rząd wydał prasie odpowiednie hasło i oto wszystkie dzienniki przemawiają teraz w duchu bardzo pokojowym, nie szczędząc nawet komplementów Japonji. Zresztą i w społeczeństwie rosyjskiem obudziła się reakcja przeciwko zapędom partji wojennej, tem bardziej, że Rosja jest zupełnie nieprzygotowana i wojna z Japonją mogłaby ją narazić na dotkliwe klęski i na utratę obecnej pozycji nad Oceanem Spokojnym. Być może, że Rosjanie pragną zyskać na czasie i przewlec wybuch wojny do późnej wiosny, ale w każdym razie nie ulega wątpliwości, że z Petersburga wieje wiatr pokojowy, a rząd rosyjski gotów jest do daleko sięgających ustępstw na korzyść Japonji.

Przygotowania wojenne prowadzą się jednak dalej i obie strony robią wielkie wysiłki, aby zebrać jak największy materjał wojenny. O tych wypadkach otrzymaliśmy następujące telegramy:

Londyn 2 stycznia. Według telegramu z Portsmouth dwa krążowniki odesłano do doków celem przygotowania się do służby na zagranicznych wodach. Jak słychać krążowniki te odejdą do Chin. Wojenny krążownik „King Alfred“ odjeżdża jutro do stacji angielskiej na wodach chińskich. Według telegramu z Dublina jednoroczniacy z rezerwy marynarki otrzymali rozkaz, aby byli gotowi do natychmiastowego wstąpienia do służby na krążowniku „Melambus“ w razie rozkazu mobilizacji.

Tokio 2 stycznia. Z Seul donoszą, że tamtejszy rosyjski poseł czyni starania, aby dwór koreański nakłonić do wydzierżawienia Mazampo Rosji, jako stację dla floty. Niepokój w południowej Korei trwa dalej.

Z TEATRU.

Teatr miejski.

„Dom otwarty“ Bałuckiego.

Najlepsza komedja Bałuckiego ma świetne tradycje na naszej scenie. Autor stworzył tam szerokie pole popisu dla naszych najlepszych aktorów. Fikalskiego stworzył niegdyś Arwin, pierwszorzędny talent komiczny, którego zastąpił niezrównany Solski; małe arcydzieło komizmu i charakterystyki dał Kamiński w roli Fujarkiewicza. Przepyszną Pulcherją była pani Wojnowska, wreszcie pp. Węgrzyn, Frankel i Siemaszko upamiętnili się w innych mniejszych rolach. Po ustąpieniu tych artystów zachwiał się i humor „Domu otwartego“; teraz może nastąpić odrodzenie przez nowe siły i nowe pomysły.

P. Leszczyński jest widocznie obdarzony niemałym talentem charakterystycznym. Ma on silny, naturalny humor i duży temperament, który potrzebuje tylko odpowiedniego kierownictwa.— W sobotę grał Fikalskiego bardzo dobrze, ożywiając całą sztukę i pobudzając widzów nieustannie do głośnych wybuchów śmiechu. Tracimy w nim może przyszłego Żelazowskiego, ale

zyskujemy prawdopodobnie nowego Kamińskiego. Również p. Przybyłowicz był doskonałym w roli Fujarkiewicza, wprowadzając do niej różne, dowcipnie obmyślane szczegóły. P. Zelwerowicz był zamaszystym i sympatycznym wujaszkiem, p. Walewski jak zawsze wybornie opracował epizodyczną rolę niemądrego młodzika. Z dawnej obsady wymienić należy p. Sobiesława, panią Jutkiewicz, panią Wójcicką i p. Jejdego.

Publiczność bawiła się doskonale, i tak teatr zakończył wesoło i pomyślnie stary rok.

KRONIKA.

Nabożeństwo. Konkluzję na zakończenie roku w kościele OO. Franciszkanów celebrował J. Em. książę kardynał Puzyna.

W kościele Marjackim celebrował konkluzję ks. prałat infułat J. Krzemieński.

W Nowy Rok nabożeństwo celebrował ks. prałat Krzemieński. Kazanie w czasie sumy wypowiedział O. Cosel T. J. Przez całe nabożeństwo chór Marjacki śpiewał stosowne kolędy.

Rada miasta odbędzie posiedzenie zwyczajne w poniedziałek dnia 4 b. m. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym sprawozdanie komisji inwestycyjnej w przedmiocie rokowań z Towarzystwem tramwajowem o wykupno kolei elektrycznej.

Noc Sylwestrowa. Pierwsze zabawy karnawałowe odbyły się w Krakowie i w Podgórzu. W Krakowie Resursa urzędnicza, jak co roku urządziła i w tym roku okazałą zabawę, którą rozpoczęło przedstawienie sceniczne jednoaktówki „W Szczawnicy“, wybornie odegraną przez kółko amatorskie, poczem pp. O. i S. zabawiali bardzo liczną publiczność resursową humorystycznemi monologami i kupletami, a po produkcjach rozpoczęła się zabawa przy dźwiękach muzyki 56 pułku — wśród której tańce prowadził p. Karol Dawidowski. Do kadryla i mazura stawało przeszło po 80 par bardzo dorodnych panien i kawalerów.

Z uderzeniem północy, prezes p. Edm. Klemensiewicz w otoczeniu całego wydziału składał wszystkim członkom życzenia Nowego Roku, a płci pięknej specjalnie życzył „dużo zdrowia — dużo pieniędzy i dużo miłości“.

Zabawa przeciągnęła się do samego świtu.

W „Sokole“ odbyła się w górnej sali pierwsza wieczornica taneczna przy dźwiękach własnej orkiestry. Tańce prowadzili druhowie Kowalski i Georgeon. Do kadryla i mazura stawało po 60 pa

O północy zagrzmiał chór wiwatów i składano sobie wzajemne życzenia; zabawa przeciągnęła się do rana.

Bawiono się także w „Przyjaźni“ i wielu prywatnych kółkach rodzinnych.

W sali Goetza w restauracji p. Facka przy ulicy Lubicz, zebrały się setki gości premjowanych całemi dziesiątkami butelek szampana. Wszystkie stoły i stoliki tak w sali, jak i na galerjach; były szczelnie obsadzone; słuchano świetnych produkcji muzycznych orkiestry 100 pułku piechoty.

Wspomnieć wreszcie wypada o zabawie Sylwestrowej w „Gwiaździe“, gdzie się zarazem odbyła tombola, ale zabawę oziębiał mróz słabo ogrzanego lokalu.

Pożegnanie. Urzędnicy kolejarze żegnali na dworcu wczoraj wieczór odjeżdżającego do Stanisławowa Radcę Piaseckiego przyczem wręczono jego żonie kilka bukietów z żywych kwiatów. „Czytelnia kolejowa“ wręczyła pani P. śliczne róże osadzone na korku na kształt skały z zakładu ogrodniczego św. Józefa. Prawdziwa to nowość w przemyśle ogrodniczym. Wogóle całe pożegnanie miało charakter prawdziwie serdeczny; p. Piasecki żegnał zgromadzonych serdecznem słowem: Do widzenia.

Żywa szopka w naszym „Sokole“ układu Oskara Kolberga uzupełniona przez Włodz. Tetmajera motywami rzewnymi ludowymi będzie przedstawioną we środę d. 6 bm. popoł. o godz. 4ej. Nie należy wątpić, że publiczność nasza jak zwykle licznie pospieszy na to sielskie widowisko rdzennie polskie pełne rzewnych scen. Bilety do nabycia w handlu p. Rudnickiego (linia A—B) gdzie również zamawiać można z prowincji.

Nowy Rok. Pogoda w dzień noworoczny dopisała bardzo piękna. Temperatura dosięgała rano do 8 stopni niżej zera; ku wieczorowi mróz nieco złagodniał.

Przez cały niemal dzień młodzież używała sportu łyżwowego na wybornej ślizgawce w „Sokole“ i na stawie w Parku Krakowskim, gdzie przygrywała muzyka wojskowa.

Od wczesnego rana składano życzenia noworoczne wybitnym osobistościom, dyrektorom banków, a najgorliwiej winszowali stróże kamieniczni gospodarzom i lokatorom. Dalej winszowali różni woźni, listonosze, kominiarze, pachołcy magistratu, stróże nocni, a nadewszystko, wszyscy kelnerzy po restauracjach. powinszowań zaś najwięcej korzystali szynkarze, czego dowodem, że humory były podniecone u gratulantów i to tak dalece, że się tu i owdzie nie obeszło bez poczubienia. Jeden z takich gratulantów wpada na inspekcję policyjną, czerwony jak ćwik, żaląc się, że na linji A B dostał trzy razy w pysk i nie wie od kogo.

— A pan ile razy uderzyłeś! — pyta komisarz.

— A nie wiem — była odpowiedź.

Trujące grzyby. Żydzi w Krakowie o rzekomo zatrute cukierki napadli na Kazimierzu Bogu ducha winnych artystów i kilka osób pokrwawili, a pokazało się, że cała historja o zatrutych cukierkach była po prostu wymysłem, aby upozorować zuchwałą i prowokującą napaść „goimów“. Tymczasem zdarzył się fakt w Krakowie, który naprawdę groził otruciem chrześcijan przez żyda. Oto Wolf Schoen, handlarz z Wiśnicza, przywiózł do Krakowa worek, w którym znajdowało się kilkanaście wianków suszonych grzybów, które żyd w dzień wigilijny starał się sprzedać na targu.

Na szczęście zjawił się dość wcześnie komisarz targowy p. A. Buczyński, któremu się te grzyby wydawały podejrzane; polecił więc usunąć je z targu i przesłał do zbadania chemikowi miejskiemu drowi Lambergerowi, który skonstatował, że pomiędzy grzybami było mnóstwo trujących. Po skonfiskowaniu, oddano sprawę sądowi, który żyda skazał za przekroczenie na 10 kor. grzywny!?

Zastanowić się należy, dlaczego tak lekka kara wobec wielkiego niebezpieczeństwa życia i zdrowia ludzkiego, jakieby wyniknąć mogły w razie spożycia trujących grzybów przez chrześcijańskich mieszkańców naszego miasta?

TELEGRAMY.

Mianowania.

Wiedeń 2 stycznia. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa spraw zewnętrznych zamianował nadinżyniera Józefa Adamskiego radcą budownictwa, inżynierów Emeryka Skawskiego, Józefa Moczydłowskiego, Ern[illegible] Fanenkę i Leonarda Czynciela nadinżynierami, adjunktów budownictwa Józefa Kopystyńskiego, Franciszka Południewskiego, Stanisława Lorsza, Stanisława Ryszkę, Stanisława Teleńskiego, Mieczysława Rybczyńskiego, Stanisława Schulza, Maryana Hofa, Karola Paszkowskiego inżynierami w państwowej służbie budownictwa.

Nowy Rok na cesarskim dworze.

Wiedeń 2 stycznia. Cesarz przed południem przyjął gratulacje noworoczne od arcyksiążąt i dygnitarzy dworskich. Wieczorem o godz. 6 tej odbył się obiad familijny u cesarza, w którym wzięli udział arcyksiążęta, arcyksiężniczki, księżna Hohenburg, ks. Alojzy Lichtenstein, księżna Elżbieta Amalja Lichtenstein.

Awans noworoczny w armji.

Wiedeń 2 stycznia. Cesarz zamianował z d. 1 stycznia 1904 w rezerwie 942 poruczników piechoty, strzelców, pionierów, pułku kolejowego, 55 poruczników kawalerji, 107 artylerji polnej, 25 artylerji fortecznej, 32 w oddziałach sanitarnych i 210 w trenie.

Suspendowany burmistrz.

Praga 2 stycznia. Burmistrz przedmieścia Žižkow, nazwiskiem Zdarski, przeciwko któremu toczy się śledztwo o rozmaite nadużycia, został zasuspendowany z urzędu.

Sytuacja noworoczna na Węgrzech.

Budapeszt 2 stycznia. (Tel. wł.) Mowy noworoczne wygłoszone przez przywódców stronnictw wyjaśniły zasadniczo sytuację polityczną wewnętrzną.

Oświadczenie Kossutha.

Budapeszt 2 stycznia. (Tel. wł.) Zapowiedź Franciszka Kossutha, że stronnictwo niepodległości nie zezwoli nigdy na zawarcie ugody w drodze § 14 wywołało wielkie wrażenie tak u tutejszego rządu jak i u rządu w Wiedniu.

Zasadnicza zmiana sytuacji politycznej.

Budapeszt 2 stycznia. (Tel. wł.) Sądzą tutaj powszechnie, że wobec oświadczenia Franciszka Kossutha, że jego stronnictwo nie zgodzi się na przeprowadzenie ugody § 14 tym, rząd austrjacki musi zmienić zupełnie swoje postępowanie. Koniecznem będzie dla dra Koerbera zapewnić sobie większość parlamentarną, któraby uchwaliła ugodę i nakłonić Czechów do zaprzestania obstrukcji za jakąkolwiekbądź cenę.

Oświadczenie Ugrona.

Budapeszt 2 stycznia. (Tel. wł.) Frakcja Ugrona będzie dalej prowadzić obstrukcję z tą samą nieprzejednaną zawziętością, jak dotychczas.

Oświadczenie rządu.

Hr. Tisza i rząd węgierski zwalczać będą obstrukcję pokojowo; rząd chce aby obstrukcja pobiła się własną bronią, aby kraj i naród się przekonał, jaką niepowetowaną szkodę ponosi państwo węgierskie przez zastój w sprawach państwowych, wywołany przez obstrukcję. Chce aby wyborcy sami i głos opinji publicznej zmusił do zaprzestania obstrukcji.

Wojna czy pokój?

Berlin 2 stycznia. (Tel. wł.) W środę popołudniu nadeszła do Petersburga **bardzo ważna depesza od** wicekróla Azji wschodniej **Aleksejewa.** Po otrzymaniu depeszy **car zwołał natychmiast ministrów na naradę.** Minister wojny Kuropatkin był właśnie w teatrze, kiedy adjutant cara wezwał go, aby bezzwłocznie udał się do cesarza. — **Narada trwała 6 godzin bez przerwy.**

Zwołanie sejmu pruskiego.

Berlin 2 stycznia. Sejm pruski zwołany został na 26 stycznia.

Japonja chce wojny.

Paryż 2 stycznia. (Tel. wł.). Japonja bez względu na to, czy nastąpi wypowiedzenie wojny, czy nie, obsadzi Koreę silnym korpusem.

Rosja wobec Japonji.

Londyn 2 stycznia. (Tel. wł.). Rosja nie jest do wojny przygotowana. Gdyby nawet Japonja obsadziła Koreę, to Rosja wojny nie wypowie do wiosny. Do wiosny ukończy uzbrojenia i **w kwietniu nastąpi wypowiedzenie wojny.**

Groza wojny trwa dalej.

Londyn 2 stycznia. „Daily Telegraph“ donosi z Tokio pod datą wczorajszą: Położenie jest bardzo poważne, nawet pogorszyło się. Japonja wydała nagle rozkaz przerobienia trzech najlepszych okrętów handlowej marynarki na krążowniki wojenne. Z początku roku pomnażała Rosja ciągle liczbę okrętów wojennych w Azji wschodniej.

Pojemność okrętów rosyjskich, która dotychczas nie wynosiła więcej, jak 90 tysięcy ton, od Nowego Roku ma być zmienioną na 200 tysięcy ton. Część okrętów jest już gotową do odjazdu na wody wschodnio azjatyckie.

Pojemność tonowa okrętów japońskich wynosi 170 tysięcy ton.

Transport wojsk rosyjskich.

Port Said 2 stycznia. Rosyjski okręt transportowy „Kazan“ przejechał wczoraj z dwoma tysiącami żołnierzy przeznaczonych do Portu Artura przez kanał Sueski.

Transport wojsk japońskich.

Londyn 2 stycznia. „Daily Telegraph“ donosi z Nagasaki: Kierownictwo kolei prowadzącej do Kuishu otrzymało polecenie, aby 2 stycznia przewiozło 5 tysięcy ludzi, którzy znajdują się w drodze do Korei, do Nagasaki i aby przetransportowało 20 tysięcy ton węgla dla uzupełnienia już i tak wielkich zapasów, znajdujących się w Nagasaki.

Zakusy Niemiec.

Waszyngton 2 stycznia. Nadeszła tutaj wiadomość, że Niemcy cichaczem, ale stanowczo dążą do zapewnienia sobie składu węgla (stacji węglowej) na St. Thomas (duńskie Indje zachodnie).

Berlin 2 stycznia. Biuro Wolffa zaprzecza wiadomości, jakoby Niemcy ubiegały się o stację węglową na St. Thomas.

Na Bałkanie.

Konstantynopol 2 stycznia. Porta zawiadomiła dzisiaj ambasadorów mocarstw zjednoczonych, że w wilajecie Adryanopol z miejscowości Jenidze uprowadzono czterech chrześcian. Połączenie telefoniczne koło Tirnowa przerwano, a dziecko burmistrza z Ducanowa zabito. W Monastyrze przychwycono dwóch członków bandy, którzy zbierali składki i podburzali ludności.

Reformy macedońskie.

Konstantynopol 2 stycznia. W czasie wczorajszych gratulacji składanych przez tureckiego ministra spraw zagranicznych u austro-węgierskiego ambasadora omawiano także niektóre sprawy reform. Cywilnemu ajentowi radcy Dworu Müllerowi przydzielony będzie konsul Rappaport i aspirant konsularny do pomocy. Doniesienie dzienników, jakoby jenerał rosyjski Szostak miał być przydzielony do pomocy komendantowi żandarmerji w macedońskich wilajetach, jest nieprawdziwe, nawet choćby dlatego, że ma za wysoką rangę, aby mu powierzano taki mandat.

Liczba ofiar pożaru.

Chicago 2 stycznia. Dotąd stwierdzono, że 698 osób zginęło w pożarze, a 300 osób brakuje.

P. T.

Komuż z inteligentnych i wykształconych Przemysłowców, Fabrykantów i Kupców nie jest wiadomo, że anons i reklama dziennikarska są dziś potęgą, która dla niejednego, umiejącego z nich korzystać, stała się i jest podstawą interesu i bytu, a niejednemu nawet przyniosła okazałe mienie? Byłoby zaś zbyteczną rzeczą przypominać, że o ile Dziennik jest poczytniejszy, t. j. więcej rozpowszechniony, o tyle niemniej na pewny skutek z inserowania w tymże i na zwrot, wyłożonych na inseraty, kosztów, liczyć można.

Takim Dziennikiem jest dziś bezsprzecznie

„GŁOS NARODU“

wychodzący od lat 12-tu w Krakowie.

Dziennik ten rozchodzi się na całą Galicyę zachodnią w największej ilości egzemplarzy — co notorycznie każdego czasu udowodnić możemy — jest też z wszystkich Dzienników najpoczytniejszy i we wszystkich warstwach, począwszy od prostego rolnika do najwyższych sfer — najbardziej rozpowszechniony, znajduje się bowiem tak dobrze w rękach Włościanina, jak każdego Obywatela-Ziemianina, Szlachcica, Wielkiego Pana, Arystokraty, niemniej w rękach całego światłego Duchowieństwa. Że zaś u nas nie istnieją dzienniki fachowe, w którychby każdy swój produkt mógł polecić, przeto nasz Dziennik jest najodpowiedniejszym dla wszystkich wyż wymienionych P. T. Sfer, mających jakikolwiek interes pod względem zbytu, kupna produktów rolniczo-gospodarczych, handlowo-przemysłowych, czy sprzedaży, zamiany, parcelacyi dóbr, realności, lasów i t. p.; jest on stósowny do ogłaszania wszelkich spraw, publiczność obchodzić mogących, zatem ważny także dla wszystkich Instytucyj, czy to prywatnych, czy miejskich, czy rządowych, jak Kasy Oszczędności, Kasy Zaliczkowe, Banki, Wydziały Rad Powiatowych, Kółka rolnicze, jak nareszcie dla wszystkich c. k. Starostw, c. k. Sądów i Wysokich Władz Autonomicznych i Rządowych.

Niechaj nikt nie sądzi, że grosz na inserat wydany, jest straconym. **Dowodem tego niedawny przykład dany nam przez znanych Amerykanów „BARNUM i BAYLEJ“, którzy nie żałując na niewidzianą u nas reklamę i ogłoszenia, — ściągnęli w kilku dniach tysiące widzów z Krakowa i okolic, a nie przedstawiając nic nowego, czegobyśmy nie widzieli — zebrał przeszło 100.000 czystego zysku z 3-ch przedstawień** — dowodzą tego wszystkie inne narodowości i pojedyncze firmy (nawet w Austryi), które nie wahają się kroci tysięcy rocznie na Inseraty wydawać, bo wiedzą, że takowe stokrotnie im się powrócą. — Korzystajmyż więc, przy ogólnej naszej biedzie, z tego wszędzie gdzieindziej wypróbowanego środka, bo ten jest niezawodny i jedyny do bezpośredniego zbliżenia się producenta do konsumenta, a zatem do ominięcia nieproszonego pośrednictwa (pochłaniającego lwią część naszej pracy), które, jak dotąd, przeważnie w rękach naszych „Najserdeczniejszych Przyjaciół“ się znajduje, a ci znając potęgę ogłoszeń, w całej pełni korzystać z nich umieją i korzystają, skutkiem czego nawet na złym towarze majątki zarabiają.

Aby umożliwić i rozpowszechnić więcej ten tak potężny środek ruchu w handlu i przemyśle, Administracya nasza zniża do możliwych granic, to jest do własnych kosztów nakładu, ceny Inseratów i zaprasza niniejszem wszystkich P. T. Interesowanych, aby we własnym swym interesie z usług jej jak najczęściej korzystać raczyli.

Z wysokim szacunkiem

Za Administrację Działu Inseratowego „GŁOSU NARODU“

WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI

w Krakowie, róg ulicy św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7.

Kraków dnia 18/12 1903.
L. 2530.

KONKURS.
Podpisany Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego ogłasza niniejszem konkurs **na posadę kierownika biura rachunkowego**, które prowadzi buchalteryę dla poszczególnych członków Towarzystwa do biura przystępujących.

Wymagana jest dokładna znajomość rachunkowości rolniczej, a zatem zarówno rachunkowości, jak rolnictwa.

Pierwszeństwo mieć będą kandydaci, którzy wykażą się praktyką w innych biurach rachunkowych rolniczych.

Płaca wedle kwalifikacyi, od 1800 do 2400 kor. z możliwem podwyższeniem na przyszłość. Posada jest do objęcia od 1-go lutego 1904 r. Termin do wnoszenia podań do 10 stycznia br.

Z Komitetu c. k. krakowskiego
3390 **Towarzystwa rolniczego.**

UCZNIA
poszukuje księgarnia
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
w Krakowie. 3403 5 5

Sprzedam, zamienię, dopłacę
DOM b. porządny, dający znaczny dochód, mieszkania ładne, okolica piękna, ogród owocowy, stajnie, wozownie murowane, blisko Krakowa, sprzedam, zamienię na folwark lub większy dom na prowincyi, potrzebną sumę dopłacę. Dla porozumienia proszę adresować: Poste restante Kraków, dla „FELIKSA“. 3385 3 5

EKONOM
poszukuje posady od Nowego Roku lub później, za małem wynagrodzeniem. Adres: F. Grabowski, Obszar dworski w Ostrowie p. Ropczyce. 3414 3 3

KURS PRYWATNY
dla nauki
rachunkowości państwowej i buchal[illegible]
ulica Kopernika L. 8,
Nauka zwięzła ustna i pisem[illegible] Korzystny rezultat tejże zapew[illegible]ny. Dla Pań osobne godziny. [illegible] zamożnym specyalne ulgi. Dla za[illegible] miejscowych urządza się kurs niedzielny, co nie opóźnia terminu zło[illegible]żenia egzaminu, względnie na cz[illegible] nauki przyjmuje na mieszkanie wr[illegible] z wiktem pod bardzo przystępny[illegible] warunkami. — Kurs ten zosta[illegible] przeniesiony z dn. 1 stycznia 19[illegible] **na plac Matejki L. 9, II p.** 3168
W. GRZYBEK
ck. urzędnik rach.

Początkujący koncypient
adwokacki, poszukuje posady. Wia[illegible]mość pod: T. Ch. Kraków, ulica Kró[illegible] L. 10. 3412 2

Maszyna do bicia mięs[illegible]
(t. z. Schlagmaschine) jest zaraz[illegible] sprzedania w cenie przystępnej W. w handlu ul. Stachowskiego 25. 3[illegible]

Ulica Wolska L. [illegible]
naprzeciw „Sokoła“ **2 pok[illegible]** chnia, na parterze. Wiadom[illegible]
3268 1 0

ODEZWA
do serc miłosiernych!
OSOBA z dobrej rodziny, wdowa po[illegible] wyższym oficerze wskutek nieszcz[illegible] i choroby jest w bardzo opłakanem[illegible] łożeniu, prosi litościwe serca o [illegible] ciepłą i pożywienie, bo literalnie g[illegible] z głodu. Może kto się zlituje i [illegible] obiad albo kolację a Bóg st[illegible] wynagrodzi. Teraz zima, nie [illegible] na opłacenie pomieszkania an[illegible] gle. Bliższych informacy[illegible] ministracya „Głosu Narodu“ [illegible] Krzyża Nr. 7. 3365 5

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.